

Mieszko Pawłowski

**Pozyskiwanie złota od ludności cywilnej
w okresie I wojny światowej w świetle dokumentów
Naczelnego Prezydenta Prowincji Pomorskiej w Szczecinie**

**Collecting gold from civilians during World War I
in the light of Province of Pomerania Chief President's documents**

Abstract: The article discusses procedures adopted by German authorities for persuading citizens to exchange gold coins for paper money. The information from the former archives of the Province of Pomerania Chief President was used in the study.

Keywords: gold, paper money, World War I, Western Pomerania, Prussia, Germany, military science

Słowa kluczowe: złoto, pieniądź papierowy, I wojna światowa, Pomorze Zachodnie, Prusy, Niemcy, wojsko i wojskowość

Jesienią 1914 roku, kilka miesięcy po wybuchu I wojny światowej, wbrew wcześniejszym oświadczeniom niemieckich polityków, wojskowych oraz słowom cesarza Wilhelma II stało się jasne, że mimo początkowych sukcesów militarnych państw centralnych walki nie skończą się tak szybko, jak zakładano¹. Wojna, której od dłuższego już czasu oczekiwano czy wręcz wyczekiwano², jednak zaskoczyła Niemcy (Joll, Martel 2008, 156–159).

¹ „Wróćcie do domu, zanim liście opadną z drzew” powiedział Wilhelm II do żołnierzy idących na front w sierpniu 1914 r. (Chwalba 2014, 65). Zgodnie z tzw. planem Schlieffena czas trwania wojny na froncie zachodnim szacowano na 42 dni (Czubiński 2003, 33). Politycy europejscy byli przekonani, że z różnych względów wojna może potrwać najwyżej kilka miesięcy. Węgierski minister finansów twierdził, że będą to tylko trzy tygodnie. Decydenci w Rosji uważali, że konflikt musi być krótki z przyczyn ekonomicznych i politycznych (Joll, Martel 2008, 247). Finansiści światowi w 1914 r. obliczali trwanie całej wojny najwyżej na cztery miesiące. Jeszcze pod koniec 1914 r. w Niemczech panowało przekonanie, że potrwa ona najwyżej rok (Czapliński, Galos, Korta 1981, 659; 2010, 561). Nie brakowało jednak przeciwstawnych opinii, np. niemiecki przemysłowiec Walter Rathenau ostrzegał przed długotrwałym konfliktem i zwracał uwagę na konieczność zrobienia odpowiednich zapasów surowców strategicznych (Joll, Martel 2008, 159).

² W ukazywaniu wojny jako panaceum na nudne, nijakie, pozbawione wielkości, wzniosłości i duchowości, nastawione na konsumpcję życia oraz w oswojaniu z nią i przedstawianiu jej jako czegoś nieuniknionego, dzięki czemu świat będzie mógł istnieć w doskonalszej formie, mają swój udział

W celu uniknięcia prowadzenia działań wojennych na dwóch frontach jednocześnie, opracowano plan błyskawicznego, oskrzydłającego uderzenia na Francję, tzw. plan Schlieffena³. Koncepcji Schlieffena nie udało się jednak do końca zrealizować i w efekcie atak nie powiódł się. Wojska niemieckie na przełomie lat 1914/1915 zostały odepchnięte w kierunku granicy francusko-belgijskiej. Linia frontu, która ustaliła się w tym czasie z niewielkimi zmianami, przetrwała do marca 1917 roku, kiedy państwa koalicji rozpoczęły ofensywę, odrzucając wojska niemieckie na terytorium Belgii. Zanim się to jednak stało, na froncie zachodnim rozpoczęła się tzw. wojna pozycyjna, albowiem żadna ze stron nie była w stanie osiągnąć przewagi. Wrogie armie miesiącami tkwiły niemal w tym samym miejscu, dokonując jedynie nieznacznych zmian w przebiegu linii frontu, a i to kosztem wielkich strat w ludziach. Z czasem dowództwa pogodziły się z taką sytuacją, prowadząc działania obliczone nie tyle na pokonanie, co na wyczerpanie surowcowe i wykrwawienie się przeciwnika (Chwalba 2014, 336, 360). Cesarstwo Niemieckie pod względem gospodarczym nie było przygotowane na przeciągający się konflikt⁴. Nie mając wyobrażenia o tym, jak kosztowna i materiałochłonna może być długotrwała wojna, nie zgromadzono wystarczającej ilości surowców o znaczeniu strategicznym, a z góry zakładając jej krótkotrwałość, nie rozwiązano również w zadowalający sposób kwestii zaopatrzenia ludności w produkty żywnościowe (Joll, Martel 2008, 247). Ponadto, czego chyba w ogóle nie brano pod uwagę, na państwa centralne została nałożona blokada handlowa, więc Niemcy mogły kupować surowce umożliwiające kontynuowanie wojny wyłącznie w lub za pośrednictwem

również intelektualiści i twórcy początku XX wieku. Równie aktywni na tym polu byli Niemcy, Włosi i Francuzi. Jednym z apologetów wojny był pisarz i noblista Tomasz Mann (1875–1955). Według Manna wojna miała być wyzwoleniem, oczyszczeniem, nadzieją oraz manifestacją tężyzny narodu. Zdaniem innych wojna była szkołą dyscypliny, poświęcenia, odwagi i „jedyną higieną świata” (Chwalba 2014, 53–54). Z drugiej strony nie brakowało też refleksji, że konflikt może przybrać nieobliczalne rozmiary i rozwinąć się w nieoczekiwanym kierunku.

³ Alfred hrabia von Schlieffen (1833–1913), feldmarszałek niemiecki. W latach 1892–1906 piastował funkcję szefa sztabu armii pruskiej. Był twórcą planów strategicznych na wypadek wojny, a także teoretykiem wojny błyskawicznej. Tzw. plan Schlieffena zakładał wygranie wojny na dwóch frontach. Zakładał obejście francuskich linii obronnych przez terytorium Belgii, Holandii i Luksemburga, a następnie potężne uderzenie prawie wszystkimi dostępnymi siłami na tyły wojsk francuskich, okrążenie ich i zniszczenie. W dalszej kolejności wojska niemieckie miały zostać przerzucone na wschód (gdzie wcześniej znajdowały się jedynie oddziały osłonowe) i pokonać tam armię rosyjską (Hart 2014, 38–39).

⁴ Już po wojnie generał Wilhelm von Groener (1867–1939) stwierdził, że „[o] zagadnienia gospodarcze i ich znaczenie dla prowadzenia wojny w kołach wojskowych w czasie pokoju troszczono się mało” (Czapliński, Galos, Korta 1981, 659; 2010, 561). Groener był w latach 1918–1919 generalnym kwatermistrzem armii niemieckiej, a w okresie Republiki Weimarskiej, w latach 1928–1932, ministrem obrony, przejściowo (1931–1932) również ministrem spraw wewnętrznych.

państw neutralnych. Do tych transakcji potrzebowały jednak kruszców, głównie złota. Nic więc dziwnego, że generująca wysokie koszty długotrwała wojna wymagała wzmoczonego wysiłku całego niemieckiego społeczeństwa. I to pod każdym względem.

W niniejszym artykule omówiona zostanie kwestia pozyskiwania złota przez Bank Rzeszy (*Reichsbank*) od obywateli niemieckich w czasie trwania I wojny światowej. Wykorzystano Archiwalia Naczelnego Prezydenta Prowincji Pomorskiej w Szczecinie z zasobu szczecińskiego Archiwum Państwowego. Dokumenty te rzucają interesujące światło na metody stosowane przez władze niemieckie w celu skłonienia społeczeństwa do przekazania posiadanego złota, często jedynego zabezpieczenia na wypadek inflacji marki (*Reichsmark*). Pozwalają także domyślać się, jakie były reakcje i postawy mieszkańców Pomorza Zachodniego na ponawiane apele władz.

Przewidując zbliżający się konflikt i dostrzegając konieczność finansowania wojny za pomocą metali szlachetnych, już na początku 1914 roku Bank Rzeszy rozpoczął ściąganie z rynku monet kruszczowych, a latem 1914 roku zawiesił wymianę kursujących banknotów na złoto. Wprawdzie nie zrezygnowano całkowicie z bicia monet srebrnych, lecz nie kontynuowano już regularnego mennictwa złotego (Friedberg, Friedberg, 2003, 334–338)⁵.

Jesienią 1914 roku, gdy stało się oczywiste, że wojna będzie trwała znacznie dłużej niż zakładano, a gromadzone zapasy złota mogą okazać się zbyt małe, podjęto akcję nakłaniania społeczeństwa do zasilania rezerw złota Banku Rzeszy i wyzbywania się złotych monet, które miały być wymieniane na pieniądze papierowe. Należy zauważyć, że Cesarstwo Niemieckie mimo trwającej wojny, która zwykle niekorzystnie czy wręcz katastrofalnie wpływała na stabilność walut państw walczących, przez wiele lat utrzymało wysoki kurs marki. Działo się tak m.in. dlatego, że Niemcy postrzegane były jako potęga gospodarcza i polityczna, ale też przede wszystkim dzięki zastosowaniu mechanizmów celno-dewizowych wobec okupowanych państw europejskich.

⁵ Podstawowymi nominałami złotymi w Cesarstwie Niemieckim (1871–1918) były monety wartości 10 i 20 marek. Monety o nominale 5 marek bito incydentalnie w latach 1877–1878. Ostatnie obiegowe monety dziesięciomarkowe wybiło dominujące menniczo w Rzeszy Królestwo Pruskie w 1912 r., a dwudziestomarkowe w 1913 r. W latach 1913–1915 z okazji 25. rocznicy panowania Wilhelma II wypuszczono jeszcze pewną liczbę pamiątkowych monet o nominale 20 marek. Inne większe państwa wchodzące w skład Cesarstwa, jak Królestwo Bawarii, Królestwo Saksonii, Królestwo Wirtembergii, Wielkie Księstwo Badenii, Księstwo Saksonia-Meiningen czy wreszcie Wolne Miasto Hamburg, zakończyły emisję złotych monet między 1912 a 1914 rokiem. Pozostałe państwa wchodzące w skład cesarstwa zaniechały mennictwa złotego na początku XX wieku lub jeszcze wcześniej. Należy również zauważyć, że kontynuowane do I wojny światowej emisje monet złotych przez państwa członkowskie Cesarstwa Niemieckiego miały raczej (z wyjątkiem Królestwa Pruskiego) jedynie pamiątkowo-prestizowy charakter.

Dlatego wartość marki podczas wojny spadła tylko o ok. 50% (Żabiński 1989, 69). Równie wysokie było zaufanie społeczeństwa niemieckiego do banknotów (mimo że z początkiem wojny zawieszono ich wymienialność na złoto, wprowadzając tym samym pieniąż papierowy o kursie przymusowym) oraz temperatura nastrojów patriotycznych, umiejętnie podgrzewanych przez prasę. Władze spodziewały się więc ze strony zdyscyplinowanego społeczeństwa szerokiego oddźwięku na swój apel.

Początkowo akcja miała charakter dobrowolny. Było to podkreślane wielokrotnie i z naciskiem. Na fali entuzjazmu wojennego do zbiórki włączyły się środowiska lokalne oraz oferujące swoje bezinteresowne pośrednictwo osoby prywatne. Na 2 września 1914 roku datowane jest pismo ministra spraw wewnętrznych Prus do prezydentów rejencji, w którym podkreślone zostało nie tylko gospodarcze, lecz również polityczne znaczenie tej zbiórki (APS, 73, 1241, 66). Duże znaczenie miała jej sprawna organizacja, zwłaszcza na wsi, gdzie możliwość dotarcia ludzi do banków była utrudniona. W tym przypadku dostrzegano znaczenie tzw. mężów zaufania, za pośrednictwem których mieszkańcy mogli odsprzedać swoje złoto państwu. Wójtowie mieli za zadanie osobiście nakłaniać mieszkańców do takiego postępowania. Zwrócono również uwagę na konieczność możliwie jak najwyższych i jak najszybszych dostaw, co zresztą zaznaczano w korespondencji przy każdej okazji.

Jesienią 1914 roku wojna kosztowała Niemcy 2 miliardy marek miesięcznie (Czapliński, Galos, Korta 1981, 661; 2010, 563). Pomimo zaangażowania obywateli z punktu widzenia władz tempo i zasięg zbiórki złota były wciąż niezodowalające. 5 listopada tego samego roku minister spraw wewnętrznych Prus wysłał do prezydentów rejencji kolejne pismo, w którym z naciskiem podkreślał konieczność kontynuowania akcji i uwypuklił znaczenie lokalnej prasy w jej nagłaśnianiu (APS, 73, 1241, 67). Zdaniem władz w rękach prywatnych nadal miało pozostawać dużo złota, które powinno zasilić rezerwy Banku Rzeszy, a nie być, jak to określono, „łękliwie przetrzymywane”. Jak się wydaje, takie właśnie zachowanie traktowano jako brak zaufania obywateli do poczynań rządu i do stabilności narodowej waluty, co oczywiście było niedopuszczalne. W związku ze zbiórką złota nie mówiło się już tylko o politycznej i patriotycznej świadomości obywateli i dostrzeganiu przez nich potrzeb państwa, ale wręcz o ich patriotycznym obowiązku, a miejsca wymiany rozszerzono o kasy publiczne i urzędy pocztowe. Przypomniano również Izdom Przemysłowo-Handlowym w Słupsku, Stralsundzie i Szczecinie, by zrzeszeni w nich kupcy i handlowcy także pamiętali o wymianie na banknoty trafiających w ich ręce złotych monet.

Pod koniec 1914 roku niemieccy politycy zrozumieli, że aby wygrać wojnę, naród musi zmobilizować wszystkie siły. Wojnę, zwłaszcza z Rosją, należało spopularyzować. Główna rola przypadła prasie (szczególnie prawicowej),

która starała się przedstawić trwający konflikt jako wojnę obronną, a przystąpienie do niej Niemiec jako konieczność historyczną. Według niektórych pism wygrana lub klęska miała zdecydować o przyszłej hegemonii Germanów lub Słowian w nowej Europie (Czapliński, Galos, Korta 1981, 663; 2010, 564–565)⁶. Rozbudzony w ten sposób entuzjazm społeczeństwa graniczył niekiedy z histerią. W sytuacjach kryzysowych i w przypadku niepowodzeń militarnych czy jakichkolwiek innych trudności dopatrywano się działań szpiegów i wierzono w najbardziej absurdalne plotki, m.in. w zorganizowany przemyt niemieckiego złota do krajów ościennych w celu gospodarczego osłabienia Niemiec. W pilnym piśmie do prezydentów rejencji i prezydentów policji z 2 listopada 1914 roku minister spraw wewnętrznych Prus przestrzegał przed rzekomymi transportami złota do Holandii i w ogóle przed jego skupem przez obcokrajowców. Do starostów i zarządów policji w okręgach miejskich przesłano odpowiednie informacje (APS, 73, 1241, 68). Także zastępca generalnego dowódcy II Korpusu Armii w Szczecinie Hermann Freiherr von Vietinghoff-Scheel⁷, powołując się na paragraf 9. Ustawy o stanie oblężenia, wydał w grudniu tego samego roku stosowny dekret w sprawie sprzedaży złota zagranicznym handlarzom (APS, 73, 1241, 69). Skupujący złoto obcokrajowcy mieli być aresztowani i – o ile nie popełnili żadnego innego przestępstwa – wydaleny z kraju. Nazwiska Niemców, którzy dla zysku sprzedają swoje złoto obcokrajowcom i nie boją się w ten sposób szkodzić ojczyźnie, miały natomiast zostać upublicznione w prasie. Należało też czujnie obserwować osoby pragnące kupić złoto i w razie pochwycenia ich na gorącym uczynku natychmiast powiadomić Zastępcę Generalnego Dowódcy. Zarządzenie to było więc usankcjonowaniem donosicielstwa i wzajemnego szpiegowania się obywateli oraz delegalizowało handel złotem przez osoby prywatne.

W akcję „polowania” na złoto włączył się również minister handlu i przemysłu Prus. 4 grudnia 1914 roku wysłał do prezydentów rejencji pismo w sprawie wycofywania z obiegu monet złotych (APS, 73, 1241, 72). Podkreślał w nim oczywiście znaczenie skupu złota oraz osiągnięte w tej kwestii sukcesy, ale także powtarzał panującą w kręgach władz opinię o wciąż dużej ilości tego kruszcu w obiegu pieniężnym i konieczność rozszerzenia liczby miejsc umożliwiających jego odsprzedanie państwu. Przypominał także o konieczności dalszego

⁶ W argumentacji pobrzmiewają już echa tak popularnej, zwłaszcza po przegranej przez Niemcy I wojny światowej, koncepcji misji i wyjątkowości narodu niemieckiego autorstwa filozofa Johanna Gottlieba Fichtego (1762–1814) (Kieliszek 2009/2010, 265–266).

⁷ Hermann Freiherr von Vietinghoff-Scheel (1851–1933), generał kawalerii. W 1914 r. jako oficer dyspozycyjny objął funkcję Zastępcy Generalnego Dowódcy II Korpusu Armii w Szczecinie. W 1918 r. odwołany ze stanowiska z powodu wydania rozkazu strzelania do zbuntowanych robotników w tamtejszej stoczni.

zintensyfikowania całej akcji. Tym razem zwrócono uwagę na ubezpieczalnie społeczne (kasy chorych), przez które, zdaniem władz, w formie składek przepływają duże ilości gotówki, w tym prawdopodobnie również znaczna ilość monet złotych, które nie powinny ponownie trafiać do obiegu, lecz być przekazywane do Banku Rzeszy w celu wymiany na pieniądz papierowy. Aby uzyskać jeszcze większy odzew i wpływ na społeczeństwo, postanowiono wydrukować stosowne plakaty. 11 grudnia 1914 roku Izba Handlowa Rejencji Koszalińskiej w Słupsku poinformowała naczelnego nadprezydenta prowincji pomorskiej o wydrukowaniu 2000 egzemplarzy sugerowanej przez niego odezwy do obywateli (APS, 73, 1241, 75). Wykonana na kremowym papierze formatu zbliżonego do A3, czarną „tłustą” czcionką zbliżoną do szwabachy, nadawała się do przyklejenia lub powieszenia w witrynach sklepów, na słupach, latarniach czy nawet na drzewach. Była więc nie do przeoczenia. W odezwie wyszczególniono powody jak najszybszego przekazywania złotych monet państwu, zaznaczając że „im większe zasoby złota w Banku Rzeszy, tym większy szacunek dla potęgi gospodarczej Niemiec na całym świecie” (APS, 73, 1241, 76). Teraz złoto można było odsprzedać nie tylko we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych, ale nawet na wszystkich stacjach kolei państwowych (na mniejszych stacjach i pocztach po poprzednim zgłoszeniu) i oczywiście w każdym oddziale Banku Rzeszy czy innym dowolnym banku, a także w miejskich oraz powiatowych kasach oszczędności. W skup zaangażowano nawet większe sklepy i niektóre przedsiębiorstwa. Odezwę tę firmowały: Izba Handlowa Rejencji Koszalińskiej w Słupsku, Izba Rzemieślnicza Rejencji Koszalińskiej i Szczecińskiej w Szczecinie oraz Izba Rolnicza Prowincji Pomorskiej w Szczecinie. Warto w tym miejscu zauważyć, że obok argumentów natury gospodarczej zaczęły się pojawiać sformułowania mające na celu wywarcie nacisku na opornych obywateli, nawet jawnego szantażu. Stwierdzenia w rodzaju: „Każdy Niemiec jest zobowiązany zatroszczyć się o to, żeby szybko dotrzeć do Banku Rzeszy i wymienić złote pieniądze na pieniądze papierowe” czy „A więc kto zatrzyma złote pieniądze, dopuści się poważnego naruszenia obowiązku wobec ojczyzny i pomoże wrogom!” (oba zdania wydrukowano grubszą czcionką), świadczą o tym, że kończy się okres oficjalnej dobrowolności w pozbywaniu się złota, a ze strony administracji państwowej narasta niemaskowana już presja. Przewodniczący Izby Handlowej Rejencji Koszalińskiej w Słupsku wystosował do firm zrzeszonych w Izbie prośbę, żeby odezwa powyższa była umieszczana w miejscach dobrze widocznych, tak aby widział ją każdy klient sklepu, „ale poza tym także personel ma na wszelkie sposoby silnie wpływać na klientów w tym samym celu, bowiem sukces tej akcji zależy od wszystkich” (APS, 73, 1241, 77). Nikt nie mógł więc powiedzieć, że z jakiś powodów o niczym nie wiedział.

W skupie złota – ze względu na chęć uzyskania jak najlepszych wyników, w atmosferze entuzjazmu i determinacji – dochodziło jednak do pewnych nieprawidłowości. Jedną z nich był opisany w liście z 11 marca 1915 roku wystosowanym przez ministra spraw wewnętrznych Prus do prezydentów reencji i prezydentów policji proceder dopłat stosowanych przez osoby prywatne podczas skupu złotych monet, tzw. agio (APS, 73, 1241, 78)⁸. Minister powołał się na zarządzenie kanclerza Rzeszy z listopada 1914 roku, który sprzeciwił się takim praktykom. Odniósł się również do wcześniejszego zarządzenia w sprawie odpowiedzialności karnej wobec osób skupujących złoto, zalecając organom ścigania, aby przed przystąpieniem do określonych czynności wcześniej zapoznały się z sytuacją i funkcją podejrzanych. Samych zaś skupujących zapewnił o bezkarności, o ile działają na wyraźne polecenie i we współpracy z Bankiem Rzeszy. Zdecydowane wystąpienie zarówno ministra spraw wewnętrznych, jak i kanclerza Rzeszy oraz zapewnienie o ochronie prawnej dla tzw. mężów zaufania nie było przypadkowe. Niepewność sytuacji prawnej osób skupujących złoto z pobudek patriotycznych, zwłaszcza fakt aresztowania, podważała ich autorytet w lokalnych społecznościach. Również wypłacanie w dobrej wierze agio stwarzało ryzyko ukrywania złota przez obywateli w nadziei, że za jakiś czas takie dopłaty będą jeszcze wyższe, a więc na odsprzedawaniu złotych monet państwu będzie można dobrze zarobić. Za wszelką cenę nie można było do tego dopuścić. Akcję skupu złota nadal oficjalnie przedstawiano jako spontaniczną, patriotyczną reakcję społeczeństwa świadomego potrzeb kraju, a nie jako godny najwyższej pogardy handel z ojczyzną. Wypłacanie agio mogło również podważać zaufanie obywateli do pieniądza papierowego, wiary w stabilność marki i słuszność polityki państwa, co również mogło się przyczynić do tezauryzacji złota na tzw. czarną godzinę. Wszystko to mogło wystawić na szwank powodzenie dalszej akcji. Kwestia ścigania za nielegalny skup złota została przez ministra spraw wewnętrznych rozwinięta w kolejnym piśmie, z 20 kwietnia, w którym powołując się na wcześniejsze okólniki dodatkowo podkreśla, że „przy zbieraniu złotych monet w celu sprowadzenia do Banku Rzeszy należy rygorystycznie przestrzegać charakteru dobrowolnego daru i że należy unikać oficjalnych środków [nacisku], które mogłyby wzbudzać wrażenie, że uzupełnienie zasobów złota w Banku Rzeszy zostanie osiągnięte głównie za pomocą policyjnych

⁸ Agio było dodatkiem dla kontrahenta, rekompensatą wynikającą z różnicy między nominalną a realną wartością pieniądza przyjmowanego podczas płatności. Agio powszechnie stosowane było np. w Polsce podczas zaburzeń monetarnych w XVII wieku, kiedy to płatność wyrażoną np. w talarach, monecie tradycyjnie bitej ze srebra wysokiej próby, realizowano w monetach drobnych bitych ze srebra próby gorszej, niż zakładała to ordynacja mennicza. Dopłacenie agio umożliwiało więc zakup towaru mimo nieposiadania przez kupującego monet talarowych.

środków przymusu” (APS, 73, 1241, 80). Możemy się jedynie domyślać, jakich metod planowano użyć w stosunku do opornych.

W związku ze skupem złotych monet pojawiały się projekty różnych akcji, podczas których w intencji pomysłodawców miałyby dojść do wzmożonej aktywności obywateli w tym względzie. Jedną z nich był „Powszechny Złoty Tydzień Rzeszy.” O projekcie musiało być głośno, skoro głos w tej kwestii zabrał również minister spraw wewnętrznych w przytoczonym powyżej piśmie z dnia 20 kwietnia 1915 roku (APS, 73, 1241, 80). Minister, mimo że doceniał różne lokalne inicjatywy mające na celu zwiększanie dostaw złota do Banku Rzeszy, nie poparł projektu o ogólnopaństwowym zasięgu. Informował jednocześnie, że „w służbie gromadzenia złotych monet ostatnio stanęły również organizacje zawodowe nauczycieli akademickich i seminaryjnych, a także duchowieństwo”. Rodzi się pytanie, dlaczego w tym momencie zaniechano „masowej” zbiórki. Być może minister obawiał się, że zezwalając na taki projekt, dopuści do wytracenia impetu dotychczasowego skupu złota. Być może uważał, że obywatele biorący udział w „Powszechnym Złotym Tygodniu Rzeszy” będą się potem czuli zwolnieni od uczestnictwa w dalszej zbiórce i w efekcie dojdzie do spadku entuzjazmu społecznego wobec całej akcji.

„Złote Tygodnie” były jednak nadal organizowane przez środowiska lokalne. W celu zwiększenia skupu złota, który oprócz pewnego poparcia spotkał się również z ostrą krytyką środowiska, obmyślano różne strategie. W memoriale starosty powiatu uznamsko-wolińskiego z 17 czerwca 1915 roku burmistrzom i wójtom powiatu przedstawiony został projekt Powiatowej Kasy Oszczędnościowej w Świnoujściu. Za jej przykładem, już nieco wcześniej szeroko propagowanym, poszła m.in. Kasa Oszczędnościowa we Frankfurcie nad Menem, w swoim memoriale z 13 czerwca 1915 roku ogłosiła: „temu, kto między 14 a 19 czerwca br. dostarczy do wymiany co najmniej 100 marek w złocie, jesteśmy gotowi wystawić bezpłatnie książeczkę oszczędnościową (...), lub w przypadku jeśli na [już posiadana] książeczkę oszczędnościową wpłaci się dowolną kwotę w złocie, depozyt natychmiast zwiększy się o 1 procent”. Dzięki takiemu podstępowi 13 lipca Kasa z Frankfurtu mogła się pochwalić dostarczeniem do Banku Rzeszy 55 710 marek w złocie zebranych w dniach 14–19 czerwca (APS, 73, 1241, 82). Podobna procedura zastosowana wcześniej w Świnoujściu również przyniosła zadowalające – choć już nie tak spektakularne – efekty. Kolejną okazją była pierwsza rocznica ogłoszenia mobilizacji wojsk niemieckich. Z tej okazji również w Świnoujściu ogłoszono zbiórkę złota. Warto przytoczyć treść stosownej odezwy: „W dniu 2 sierpnia przypada rocznica pierwszego dnia mobilizacji, mija pierwszy rok od czasu, gdy nasza niemiecka ojczyzna została zmuszona do przystąpienia do wojny światowej i wyciągnięcia miecza

w celu ochrony własności i krwi⁹. Od tego dnia armia niemiecka w towarzystwie sojuszników, z pogardą dla śmierci odnosi zwycięstwa, które są wyjątkowe w historii świata. Nasza ukochana niemiecka ojczyzna jest wolna od wroga dzięki bohaterstwu postępowaniu naszych wojowników. „Dla tych nielicznych, którzy nie zważając na wszystkie sugestie nadal trzymają złoto, nie będzie to więc ofiara, lecz bardzo mile widziana okazja, by w ten dzień pamięci, 2 sierpnia, zmobilizować się do tego, i aby z przyjemnością, i chętnie dokonać wymiany w kasie publicznej ostatniej sztuki złota!” (APS, 73, 1241, 83). Z góry zakładano więc, że ludzie nadal posiadają niewujawnione zasoby złota, ale są w stanie się go pozbyć, jeśli tylko użyje się wobec nich odpowiedniej – emocjonalnej – retoryki.

Projekt Powiatowej Kasy Oszczędnościowej w Świnoujściu, szeroko upubliczniony przez pisma naczelnego prezydenta prowincji pomorskiej do starostów, nadburmistrzów i burmistrzów miast prowincji, spotkał się też jednak z wyraźną dezaprobatą. Negatywne stanowisko – będące z pewnością efektem przemyśleń wielu ludzi – jasno wyłożył burmistrz Stargardu w swoim piśmie z 6 sierpnia 1915 roku (APS, 73, 1241, 87). Stwierdził, że propozycja starosty powiatu uznamsko-wolińskiego przedłożona do dyskusji na posiedzeniu zarządu Miejskiej Kasy Oszczędnościowej została jednogłośnie odrzucona, zgodnie zresztą z jego osobistym poglądem. Wszyscy dyskutanci byli zdania, że jeśli dotąd mimo niemal od roku bez przerwy nagłaśnianej przez prasę akcji zbiórki złota, mimo próśb i napomnień niektórzy „nie mogli się zdecydować (...) wymienić swoich złotych pieniędzy i do tej pory nie chcieli wypełnić tego prostego, w obecnym czasie oczywistego obowiązku dla ojczyzny, niemożliwe jest jeszcze nagradzanie przez premie pieniężne ich godnego pożałowania zachowania. Jeśli chodzi o obojętność lub niedbalstwo, także premia nie wywrze żadnego wpływu. Utwierdzą się mianowicie w przekonaniu, że słusznie złoto przetrzymali, a licząc na jeszcze większe obietnice, mogą dalej zwlekać z jego wymianą”. Sprawa ta miała niewątpliwie jeszcze drugie dno. Kto bowiem i w jaki sposób

⁹ Użyte w cytacie określenie „krew” należy rozumieć jako synonim słowa „naród” lub „lud”. W tradycji germańskiej, szczególnie niemieckiej, przynależność do narodu opiera się bowiem na tożsamości krwi, na swoistym „braterstwie”, na dalszym lub bliższym „pokrewieństwie” z innymi członkami społeczności (Drozdowicz 2010, 49). W tradycyjnym rozumieniu „prawdziwym” Niemcem jest więc ten, którego rodzice też byli Niemcami, a nie ten, kto bycie Niemcem deklaruje. Kwestia ta, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, uległa komplikacji ze względu na obecność na terytorium Niemiec mieszkańców pochodzących z innych krajów Europy i z innych kontynentów. Mają oni wprawdzie niemieckie obywatelstwo i w pewnych sytuacjach automatycznie nazywani są Niemcami (dochodzi więc do zrównania dwóch odrębnych pojęć: narodowości i obywatelstwa), ale dla wielu etnicznych Niemców o tradycyjnych poglądach nadal są oni obcymi.

miałby pokryć koszty proponowanych gratyfikacji? W memoriale starosty powiatu uznamsko-wolińskiego również nie podano źródeł finansowania premii dla osób odsprzedających złoto. Nic więc dziwnego, że inicjatywa ta nie miała szerszego poparcia, a nawet spotkała się z potępieniem. Ciekawym określeniem pojawiającym się w powyższym piśmie jest sformułowanie „złośliwie przetrzymywać”. Widać więc, że ludzi nieuczestniczących w zbiorce złota postrzegano nie tylko jako niezasługujących na miano patriotów, ale również jako jednostki społeczne, umyślnie szkodzące państwu i narodowi.

W 1916 roku wojna kosztowała Niemcy już 3 miliardy marek miesięcznie (Czapliński, Galos, Korta 1981, 661; 2010, 563). Koszty wojny wymagały nie tylko coraz większego poświęcenia obywateli w życiu codziennym, ale i coraz więcej złota. Pod koniec 1916 roku strumień kruszcu zasilającego rezerwy Banku Rzeszy pomimo dodatkowo zorganizowanej akcji skupu złotych przedmiotów zaczynał słabnąć. Stało się jasne, że po dwóch latach drenażu kieszeni obywateli, prywatne zasoby złota wkrótce ulegną wyczerpaniu, a ewentualne resztki zostaną starannie ukryte przed władzami, a także wścibskimi sąsiadami. O ile wcześniej różnymi sposobami można było jeszcze dość łatwo skłonić ludzi do pozbywania się złotych monet w zamian za pieniądze papierowe, wciągając do akcji nie tylko prasę, ale również lokalne autorytety, np. duchownych i nauczycieli, to teraz potrzebne były zdecydowane formy nacisku czy wręcz szantażu. Władze niebezpiecznie uważały, że duże ilości złotych monet są nadal przetrzymywane przez ludność małomiasteczkową i wiejską posiadającą „niską świadomość patriotyczną”. Zdawały sobie jednak sprawę, że jest mało prawdopodobne, aby zapasy te zostały wydobyte przy zachowaniu dotychczasowych metod. Jak należało postępować w takiej sytuacji, mówi instrukcja ministra spraw wewnętrznych Prus skierowana do prezydentów rejencji (APS, 73, 1241, 107). Postanowiono, że w siedzibach gmin wiejskich, powiatów ziemskich i w mniejszych miastach znajdować się będą specjalne dokumenty, w których członkowie społeczności gminnych i ich spadkobiercy w uroczystej formie zapewnią, że dostarczyli już wszystkie posiadane złote monety. Oświadczenia zostały przygotowane centralnie przez dyrekcję Banku Rzeszy w Berlinie i umożliwiały złożenie około 200 podpisów. W razie potrzeby większe, a więc bardziej zaludnione gminy miejskie i wiejskie mogły otrzymać więcej formularzy, ewentualnie odpowiednie załączniki z dodatkowymi miejscami na podpisy. Takie oświadczenia miały być podpisane przez głowy wszystkich rodzin w gminie i zostać wywieszane w miejscach służących ogłoszeniom urzędowym. Intencją władzy było wywarcie nacisku na opierających się obywateli, którzy aby się nie skompromitować, powinni natychmiast wymienić złote monety na banknoty i złożyć wymagany podpis. Ta presja mogła zostać jeszcze wzmocniona poprzez wyznaczenie terminu składania podpisu.

Po jego wygaśnięciu nazwiska osób, które odmówiły podpisania oświadczenia stanowiącego swoistą przysięgę wobec władzy i własnej społeczności, miały zostać odnotowane w dokumencie ze stosowną wzmianką. Aby nadać oświadczeniom specjalną wartość i przekazać przyszłym pokoleniom informacje o ludziach, którzy spełnili patriotyczny obowiązek wobec ojczyzny, podpisane oświadczenia miały być włączane do lokalnych kronik. Z drugiej zaś strony władze, chcąc dotychczas opornym dać szansę wyjścia z twarzą z tej opresji, kolejny raz zwrócili się o pomoc do duchownych i nauczycieli, którzy jak stwierdzono we wspomnianej instrukcji, zawsze chętnie oferują swoją pomoc podczas zbiórki złota. To oni mocą swojego urzędu i reputacji w społeczeństwie mogli pomóc władzom osiągnąć sukces. Ich pośrednictwo w dostawie złotych monet, które mieli przyjmować o każdej porze, powinno skłonić niechętnych obywateli do oddawania kruszcu. „Ponieważ wielu dotychczas wyparło się posiadania złotych monet, zaleca się, aby stworzyć ludziom warunki do możliwie dyskretnego odprowadzenia złotych monet, (...) szczególnie wieczorem” (APS, 73, 1241, 108). Aby jeszcze bardziej zwiększyć motywację, przewidziano karty pamiątkowe wystawiane przez Bank Rzeszy osobom, które przekażą kwoty co najmniej 200 marek w złocie lub przedstawią zaświadczenia z kasy publicznej (poczta, stacja, parafia, kasa szkolna itp.) o wymianie tej ilości złotych monet z widocznym urzędowym stemplem. Postanowiono również, że „także delegatury Banku Rzeszy na wnioszek władz lokalnych, duchownych i nauczycieli przygotowują karty pamiątkowe z opuszczeniem nazwiska dostawcy złota i wysłają wnioskującej instytucji do uzupełnienia i przekazania” (APS, 73, 1241, 109). Dokument taki, zwłaszcza powieszony na honorowym miejscu w domu, byłby widocznym dowodem postawy patriotycznej i obywatelskiej.

W 1916 roku społeczeństwo było już zmęczone przeciągającą się wojną oraz pasmem poświęceń i oszczędności, do których bezustannie namawiały gazety. Przeczuwając rychły koniec akcji wymiany złotych monet na pieniądze papierowy, tracący swoją wartość wprawdzie stosunkowo wolno, lecz systematycznie, wymyślono kolejny sposób na wydobycie od obywateli tych resztek złota, które im jeszcze zostały. Odwołano się do historii, przypominając słynną akcję zbiórki kosztowności na wojnę wyzwolenczą sprzed ponad 100 lat. W 1813 roku król pruski Fryderyk Wilhelm III (1770–1840) pod presją liberałów pruskich i sytuacji politycznej w Niemczech wydał odezwę Do mojego ludu, w której odwołując się do patriotyzmu poddanych, wezwał ich do walki o „istnienie, wolność i dobrobyt”. W odpowiedzi na ten królewski apel utworzono oddziały ochotnicze, ogłoszono mobilizację i edykt o pospolitym ruszeniu. Entuzjazm obywateli wyraził się również w wielkiej ofiarności. W celu dobrego przygotowania armii do walki ludzie przekazywali wszystko, co miało jakąkolwiek wartość: pieniądze, kosztowności, srebra stołowe itp.

Zebrano niebagatelną kwotę 6,5 miliona talarów (Czapliński, Galos, Korta 1981, 475–476; 2010, 404–405). Było to wielkim sukcesem, zwłaszcza w kontekście kontrybucji wyciskanych z państw niemieckich przez wojska napoleońskie¹⁰. W tym samym mniej więcej czasie księżna Anna Amalia von Hesse-Homburg (1787–1846) – żona księcia Wilhelma Karola (1783–1851), młodszego brata króla – wystosowała apel do kobiet pruskich, aby zamieniły posiadaną biżuterię z metali szlachetnych na żelazną z napisem: *Gold gab ich für Eisen*. Przekazując kosztowności państwu, kobiety również mogły poprzeć ideę wojny wyzwolitej. Noszenie takiej biżuterii spopularyzowała już wcześniej królowa Luiza von Meklemburg-Strelitz (1776–1810), żona króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Historiografia pruska jako symbol determinacji, ofiarności i patriotyzmu przytacza historię córki zubożałego oficera, Ferdynandy v. Schmettau, która nie posiadając nic cennego, kazała ściąć swoje piękne włosy i sprzedać perukarzowi, aby w ten sposób uzyskane pieniądze przeznaczyć na walkę o wolność ojczyzny (Neubauer 1908, 352). Teraz, podczas kolejnej wielkiej wojny oczekiwano od obywateli podobnej postawy.

Z obywatelskiego obowiązku należało więc zrezygnować ze złotej biżuterii, oczywiście przekazując ją państwu, na rzecz żelaznej. Akcja jakkolwiek dobrowolna, wywołała ogromną społeczną presję. Osoby noszące żelazną biżuterię eksponowały w ten sposób swój patriotyzm i gotowość do poświęcenia. Kto nadal nosił złoto, narażał się na utratę dobrego imienia i traktowanie z pogardą. Liczne wzory broszek, wisiorów, pierścieni i obrączek czy dewizek do zegarków są dobitnym dowodem na zasięg i powszechność tej akcji. Pamiątką po akcji oddawania złota są medale odlewane z żelaza przedstawiające klęczącą kobietę, trzymającą w wyciągniętej ręce wisior na łańcuszku. W ten sposób od 1916 roku Bank Rzeszy nagradzał sprzedaż biżuterii lub wymianę większej ilości złota na pieniądze papierowe. Medal zaopatrzone w stosowny napis: *in eiserner Zeit Gold gab ich zur Wehr* oraz *Eisen nahm ich zur Ehr*. Podobne napisy umieszczano na wspomnianej biżuterii patriotycznej. Medale w kilku wzorach zaprojektował artysta Hermann Hosaeus¹¹, a ich produkcja ze względu na zapotrzebowanie

¹⁰ Taka akcja zbiórki, a właściwie zbiórek środków w celu pokrycia kosztów wojny wyzwolitej miała miejsce także na obszarze prowincji pomorskiej. Przebieg akcji i jej efekty na przykładzie miasta Sławna możemy prześledzić w pracy Józefa Lindmajera *Ziemia sławieńska pod presją wojny, wyrzeczeń i nadziei 1792–1815* (Lindmajer 2015, 135–140). Znajdują się tam również liczne informacje dotyczące obciążeń kontrybucyjnych Sławna na rzecz okupacyjnej armii francuskiej (s. 63–82).

¹¹ Hermann Kurt Hosaeus (1875–1958), niemiecki rzeźbiarz i medalier, nauczyciel akademicki. Debiutował w 1899 r. na Wielkiej Berlińskiej Wystawie Sztuki, gdzie po raz pierwszy wystawił niektóre swoje prace. Specjalizował się w pomnikach, zwłaszcza poświęconych udziałowi Niemców w I wojnie światowej, których wykonał ponad 20, ale również projektował medale (Allgemeines Lexikon 1924, 541).

była masowa. Niektóre z nich oprawiano, dodawano uszka lub igły i w ten sposób przerabiano na brosze lub medaliony. Obecnie są one interesującymi pamiątkami po „żelaznych czasach” I wojny światowej.

Mimo gigantycznego wysiłku i wielkiej liczby ofiar (na frontach poległo bowiem ok. 2 milionów niemieckich żołnierzy, Hart 2014, 540) Niemcy wojnę przegrali. Przewidział to zresztą już w 1914 roku generał Helmuth v. Moltke, wkrótce po fiasku planu Schlieffena, wtedy jednak prawie nikt nie traktował jego słów poważnie. Moltke stracił stanowisko, a wojna toczyła się dalej, „do ostatecznego zwycięstwa” (*Endsiege*). Teraz, kiedy Niemcy zostały upokorzone, straciły kolonie i musiały zapłacić gigantyczne odszkodowania, społeczeństwo było w szoku. Okazało się bowiem, że cały wysiłek i wyrzeczenia, do których przez lata namawiały władze, poszły na marne. W atmosferze wzajemnych oskarżeń i narodowej depresji zaczęło się szukanie winnych tego stanu rzeczy. Gloryfikowano natomiast bohaterstwo i poświęcenie zwykłych frontowych żołnierzy. W tej sytuacji jakże wielkiej wymowy nabiera reakcja numizmatyka i archeologa dr. Tassila Hoffmanna posądzonego w 1918 roku przez przewodniczącego Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza Hugona Lemckego o przywłaszczenie kilku monet ze zbioru Towarzystwa (Szukała 2000, 178). Sprawa szybko została upubliczniona przez samego T. Hoffmanna. Opublikował on oświadczenie, że H. Lemcke wykorzystał instytucję do przechowania prywatnych przedmiotów z miedzi i mosiądzu, które jako zabytki nie mogły podlegać konfiskacie na cele wojenne (Alvermann, Jörn 2015, 123). T. Hoffmann zarzucił więc przewodniczącemu nie tylko oszczerstwo, ale również brak patriotyzmu i chciwość. Abstrahując od zasadności wzajemnych oskarżeń, taki zarzut mógł poważnie nadszarpnąć prestiż H. Lemckego, który jako świadomie działający na szkodę ojczyzny nie miał moralnego prawa do wytaczania oskarżeń wobec bohatera wojennego (T. Hoffmann walczył na froncie).

Informacje znajdujące się w poszycie pochodzącym z dawnego archiwum Naczelnego Prezydenta Prowincji Pomorskiej dotyczącym spraw mennicznych (!) urywają się pod koniec 1916 roku. Niestety zachowane źródła nie zawierają informacji o efektach akcji zbiórki złota na terenie prowincji. Pozwalają jednak prześledzić mechanizmy stosowane przez władze niemieckie podczas I wojny światowej w celu skłonienia społeczeństwa do przekazania swojego złota państwu.

Bibliografia

Źródła

APS

Akta Naczelnego Prezydenta Prowincji Pomorskiej (nr zespołu: 73), 1241, Archiwum Państwowe w Szczecinie.

Literatura

Allgemeines Lexikon. 1924. H. Vollmer (red.), *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart. Begründet von Ulrich Thieme und Felix Becker 17: Heubel–Hubard*. Leipzig.

Alvermann D., Jörn N. 2015. *Biographisches Lexikon für Pommern 2*. Köln.

Chwalba A. 2014. *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*. Kraków.

Czapliński W., Galos A., Korta W. 1981. *Historia Niemiec*. Wrocław.

Czapliński W., Galos A., Korta W. 2010. *Historia Niemiec*. Wrocław.

Czubiński A. 2003. *Europa XX wieku. Zarys historii politycznej*. Poznań.

Drozdowicz J. 2010. Nazistowski okultyzm a niemiecka koncepcja narodu i wspólnoty. *Przegląd Religioznawczy* 1, 47–57.

Friedberg A.L., Friedberg I.S. 2003. *Gold coins from the World from ancient times to the present. 7th edition*. Clifton.

Hart P. 2014. *I wojna światowa. Historia militarna*. Poznań.

Joll J., Martel G. 2008. *Przyczyny wybuchu pierwszej wojny światowej*. Warszawa.

Kieliszek Z. 2009/2010. Fichtego koncepcja wyjątkowości narodu niemieckiego. *Człowiek w Kulturze* 21, 253–276.

Lindmajer J. 2015. *Ziemia sławieńska pod presją wojny, wyrzeczeń i nadziei 1792–1815*. Słupsk.

Neubauer F. 1908. *Preußens Fall und Erhebung 1808–1815*. Berlin.

Szukała M. 2000. *Powstanie i działalność Towarzystwa Starożytności i Historii Pomorza w Szczecinie w latach 1824–1918*. Szczecin.

Żabiński Z. 1989. *Rozwój systemów monetarnych w Europie zachodniej i północnej*. Wrocław.

**Collecting gold from civilians during World War I
in the light of Province of Pomerania Chief President's documents**

Summary

When introducing Germany into armed conflict in 1914, the German military men and politicians were convinced of the rapid termination of hostilities just as it was with the smooth defeat of France in 1870/1871. Because of this they sought neither appropriate resource and economic base nor sufficient funds. While anticipating the impending armed conflict, the Bank of the Reich gathered coins from the market and then suspended the convertibility of banknotes into gold, although these measures proved to be insufficient. Only after a few months it turned out that the war would not end as soon as it had been planned, and the German Empire was not prepared for the protracted conflict. Hence in 1916, the German authorities had an idea to collect the gold from the Germans, which could not be removed from the market in 1914. Trading in gold was also banned. The authorities organised a large-scale campaign for exchanging gold coins owned by the citizens for paper money. The campaign went through various phases: starting with the authorities referring to patriotic feelings, then to a civic duty, followed by using various forms of peer pressure, up to swearing an oath. Particularly distinguished citizens in the collection received special thanks from the Bank of the Reich. Another form of the pressure was to refer to the citizens' generosity, following the example that took place in 1813 during the Napoleonic Wars. At that time, the residents of Prussia had given away their valuables and other precious items for the needs of the struggle for liberation. Now people were expected to do the same. People taking part in this campaign received in exchange for donated gold jewellery – iron one. It was worn with pride as a proof of sacrifice and patriotic attitude.

Mieszko Pawłowski
Muzeum Narodowe w Szczecinie
m.pawlowski@muzeum.szczecin.pl